



KURIER Wileński

PIĄTEK, 18 GRUDNIA 1992 R.
Nr 248 (12017)

Zaakceptowano program rządu

○ Jak będziemy wybierali prezydenta ○ Zatwierdzono przewodniczących komitetów ○ Spółcześni chcą wiedzieć, ile zarabiają posłowie i nie tylko ○ Zaaprobowano program rządu

Nie będę zawczasu twierdził, że oświadczenia czasowo p.o. przewodniczącego Sejmu Cesłovasa JURŠENASA, wygłoszone we czwartek przed południem zaliczy się do historycznych, jak to sugerował dziennikarzom je ko autor. Niemniej stanowione poważny sygnał dla mniejszości, jak i większości Sejmowej. Chodzi o to, że posłowie sporo czasu poświęcają wyjaśnianiu wzajemnych stosunków między prawnicą a lewicą. Ponadto czegoś to grzeszą w drobiazgowych regulaminach, w ustaleniach. Zdaniem C. Juršenasa częste protesty w nieistotnych nierzach sprawach stanowią poważne zagrożenie dla owoych obrad Sejmu. Jeśli decyzję podejmuje się większością głosów, więc, jak mówił, nie może to służyć za podstawę do twierdzenia o naruszeniu praw mniejszości poselskiej. C. Juršenas, nawołując Sejm do wydajnej pracy, powiedział, że opozycja musi być konstruktywna a nie destrukcyjna.

Miejmy nadzieję, że w Sejmie będzie panował spokój i porozumienie. Zaś zdrowe polityczne dyskusje będą górowały nad ambicjami poszczególnych grupowań. Przecież Sejm, który stał się dopiero pierwszą kroką, czeka ogromna i odpowiedzialna praca. Co prawda, posłowie stonowali ją wykonują. Np. 17 grudnia kontynuowano omawianie projektu ustawy o wyborach w Sejmie Republiki Litewskiej. Najbardziej dyskusyjnym momentem były zasady kształtowania komisji wyborczych.

Z dnem 31 grudnia wygasa termin ważności uchwały, regulującej pobieranie podatku dochodowego od osób fizycznych. Zanim nie opracowano nowego

ustawodawczego podłoża w tej sprawie, posłowie postanowili przedłużyć termin działania aktualnego funkcjonującego dokumentu. Projekt uchwały w tej kwestii został zaakceptowany po drugim czytaniu.

Bodajże wisną w byłej Radzie Najwyższej zaczęto głośno mówić o potrzebie deklarowania dochodów osób urzędowych. Niemniej do uchwalenia konkretnego dokumentu nie doszło. Nadrobić zaległości swych poprzedników postanowił nowy Sejm. Jonas PANGONIS przedstawił projekt rezolucji w sprawie deklarowania dochodów osób wybieranych i wyznaczanych na stanowiska, a także projektu ustawy o deklarowaniu mienia i zysku członków Sejmu RL deputowanych do rad samorządowych, wyższego szczebla, odpowiedzialnych pracowników instytucji państwowych. Posłowie zobowiązali się do lutego przyszłego roku uchwalić powyższe dokumenty. Zaznaczyć, że do osób urzędowych zalicza się nie tylko osoby, piastujące najwyższe stanowiska w zarządzaniu państwem, ale również merów miast, starostów gmin, prokuratorów, sędziów i in. Wiadomości, dotyczące mienia i dochodów, proponuje się zamieszczać w prasie. Czy nie skorzysta z nich świat przestępczy? — obawiali się niektórzy. Ponadto, jak ustalić realność zgłaszanych deklaracji. Słowno, wiąże się z tym wiele problemów, zwłaszcza że nie ma opracowanych sposobów zgłaszania zysków. Posłowie więc postanowili w najbliższym czasie znaleźć odpowiednie rozwiązania.

We czwartek zatwierdzono przewodniczących nowo utworzonych komitetów. Komitetem rolnictwa kieruje Mykolas Pronckus, budżetu i finansów — Leonardas Jaskielavičius, gospodarki — Kazimieras Antanavičius, bezpieczeństwa narodowego — Gediminas Kirklis, samorządów — Algirdas Sadkauskas, oświaty,



W SEJMIE REPUBLIKI

nauczycieli i kultury — Bronislovas Genzelis, spraw zagranicznych — Kazys Bobelis, państwa i prawa — Franciskus Vitkevičius, zdrowia, spraw socjalnych i pracy — Gediminas Paviršis, praw człowieka i obywateli oraz spraw narodowości — Mindaugas Stakilevičius.

Jakie pierwszorzędne zadania wytyczył sobie komitet powołany do obrony praw człowieka, obywateli narodowości? — spytałem u jego przewodniczącego Mindaugasa STAKILEVIČIUSA, który m.in. powiedział: — Uważam, iż rozwiązując problemy narodowościowe, należy kierować się następującą zasadą: Litwa musi być prawdziwą Ojczyzną dla wszystkich, niezależnie od przynależności narodowej. Będziemy czuwać, aby dokumenty dotyczące praw obywatelskich, narodowości odpowiadały normom międzynarodowym. Ponadto jako pedagog będzie dążył, aby w naszym Komitecie panowała zgoda i porozumienie. Chociaż przeczuwam, że wśród naszego osiemnastopiętowego zespołu trudno będzie to osiągnąć. W swoim gronie mamy posłów o różnych poglądach. M.in. skrajnie odmienne postawy reprezentują Jan Mincewicz oraz Arunas Elgirdas.

Najwięcej czasu poświęcono we czwartek omawianiu zgłoszonego w przededniu programu działalności nowego piętego rządu. Wieczorem został on zaakceptowany. „Za” głosowało 80 posłów, 43 się powstrzymało, nikt nie głosował przeciwko.

Jadwiga BIELAWSKA

Kardynał Vincentas Sladkevičius i czasowo p.o. prezydenta Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas poruszyli kwestię stanowiącej przedmiot obopólnego zainteresowania.

Z. MIKALAUSKAS,
kor. ELTA

urządzenie się w wysokości 60 minimum utrzymać. Placi się go również przybyłym tu wcześniej pedagogom, którzy na powyższy okres zawarli stałe lub czasowe umowy o pracę.

Pedagodzy, którzy przed terminem zerwali umowę o pracę zasilek na urządzenie się wraz z indeksowanymi według inflacji odsetkami będą musieli zwrócić do budżetu państwowego.

w Wilnie. Uczestniczący w nadarciu ambasador do misji specjalnych Ceslovas Stankevičius powiedział: „Postawie na Sejm są zajęci i nie mają czasu na realną politykę. Trzeba skonolidować się do wspólnej pracy”.

Gorącą wodę — tylko na święta

Już od kilku dni w mieście toczą się rozmowy na temat wody gorącej, która ma być włączona w przededniu Świąt Bożego Narodzenia. Temu tematowi poświęcono była wczorajsza konferencja prasowa w samorządzie m. Wilna, która zgromadziła specjalistów gospodarki miejskiej, sieci ciepłych, wodociągów.

Niestety, nic pocieszającego na dalszą metę powiedzieć nie mogli i nawet termin (na jaki zostanie włączona woda gorąca) został skrócony do 5 dni. Dlaczego? A więc wszystko zależy od pieniędzy. Gdyby włączyć wodę od 21 grudnia do 5 stycznia (jak to planowano) trzeba by mieć 120 mln. talonów, za które można byłoby kupić gaz. Dlatego też woda będzie włączona od 22 grudnia i to etapami. Czyli w ten pierwszy dzień otrzymają ją mieszkańcy Justyniškės, Wirsulizskės, Poszajalės, Pilaite, Antokola, Zwierzyniškės, Centrum. 23 grudnia — Szeskinė, Baltupė, Jerozolimki, Santoryszkės, Śnipiszskės, Lazdynai, Karolinek, Naujamiestis, Wilczė Łapy, Ponar, Naujininkai. I 24 grudnia do obiadu zostanie włączona w Fabianiszkach, Žirmunach, Nowej Wilejce.

Odciekane będzie od 28 grudnia w tej samej kolejności. Zapewne u wielu wilińian powstało pytanie dlaczego nie wszyscy otrzymają wodę gorącą od razu?

A więc włączyć w ciągu jed.

niego dnia wodę w całym mieście — technicznie niemożliwie, bo kilka miesięcy rury podległy korozji i mogą nie wytrzymać napiecia. Rzecz zrozumiała, że wraz z włączeniem wody gorącej, temperatura w mieszkaniach też podniesie się o jakieś 3 stopnie. To pocieszający choć krótkotrwały fakt. Albowiem jak zapewnili specjaliści — wody gorącej nie spodziewajmy się na najbliższy okres, gdyż tylko za 5 dni miasto musi zapłacić 236 mln talonów dodatkowo. A tych nie ma. Problemów poruszono sporo.

Zatrzymam się na moment na fakcie korzystania z wody gorącej, w tym okresie kiedy jej nie było. Albowiem nie jest tajemnicą, iż wiele domów korzystało z tego. Specjalne brygady „wylapali” szereg złodziei — czyli 129 domów. Jest to kropla w morzu, bo było ich zapewne więcej, ale po prostu niemożliwie dotrzeć do każdego. Nawajmy rzecz po imieniu — jeżeli ktoś w nocy odkręcał zawory — to kradł wodę, za którą trzeba przecieć płacić. Takim naruszytelom woda zostanie włączona tylko na jeden dzień, a oprócz tego starostwa będą musiały zapłacić wysokie kary, które ostatecznie pokrywa ze swych kieszeni właśnie ci, którzy nie korzystali z wody gorącej i płacą komorne regularnie. Albowiem w niektórych starostwach zadłużenia sięgały 80 proc.

Helena GLĄDKOWSKA

Kronika oficjalna

16 grudnia czasowo p.o. prezydenta Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas przyjął przewodniczącego Związku Wolności Litwy Vytautasa Sausauską i członków zarządu związku. Mówiono o oświadczeniu ministra spraw zagranicznych Rosji A. Kozieriewa i reakcji na nie. Poruszono również problemy reformy rolnej, podatków, stanu kryminologicznego.

16 grudnia czasowo p.o. prezydenta Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas przyjął administratora piętego regionu A-

gencji Ochrony Środowiska Stanów Zjednoczonych Ameryki Waladas Adamkusa. Waladas Adamkus powiedział, że jest zaniepokojony sytuacją ekologiczną Litwy i poprosił, aby nowy rząd Litwy więcej troszczył się o ochronę przyrody. Mówiono o budowie terminalu naftowego. Waladas Adamkus oświadczył, że Litwa naprawdę go potrzebuje. Jestem przeciwny, że na Litwie nie znalazła uwaga wobec ochrony przyrody, powiedział po tej rozmowie Waladas Adamkus korespondent ELTA. (ELTA)

Goście ambasadora Francji

16 grudnia ambasador Francji Philippe de Surenain urządził przyjęcie dla kierowników środków masowego przekazu Litwy.

W czasie szerszej rozmowy ambasador interesował się tym, jak Litwa oceniająca obecną sytuację polityczną na Litwie i na świecie. Mówiono również o dalszej współpracy ambasady oraz

redakcji gazet, radia, telewizji, agencji prasowej Litwy.

W przyjęciu uczestniczyli przedstawiciele redakcji dzienników, radia i telewizji. ELTA, BNS.

W przyjęciu wziął też udział radca ambasady francuskiej na Litwie Jean - Charles Berthoulet. (ELTA)

PRENUMERATA — 93

Uwaga, Czytelnicy!

Wilińianie, którzy nie zdążyli zaprenumerować „Kuriera Wileńskiego” na przyszły rok, mogą to jeszcze uczynić.

Dziś w redakcji „K.W.” (al. Laisves 60, piętro 10, pokój 1012) przyjmuje się prenumeratę od godz. 14 do 18.

W sobotę, w ostatnim dniu prenumeraty, można ją załatwić od godz. 10 do 14.

Wizyta A. Brazauskasa

KOŃNO. 17 grudnia jego eminenca kardynał Vincentas Sladkevičius i Kowieński Kuriel Arcebiszkij przyjął przybyłego z prywatną wizytą czasowo p.o. prezydenta Republiki Litewskiej Algirdasa Brazauskasa

i towarzyszącego mu ministra spraw zagranicznych Povilasa Gilysa. Przekazano życzenia kierownikowi Republiki Litewskiej die Kościoła Katolickiego z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia.

Pomoc nauczycielom Litwy Wschodniej

W celu pomocy nauczycielom szkół ogólnokształcących Litwy Wschodniej rząd Litwy przyjął uchwałę w kwestii poprawy ich sytuacji materialnej.

Pedagodom, przybyłym do wsi Litwy Wschodniej (rejonów sołectwa, wiejskich, trockiego i wileńskiego) oraz in-

nych miejscowości Litwy w celu podjęcia pracy w szkołach ogólnokształcących na podstawie stałych lub czasowych umów o pracę na okres nie krótszy niż pięć lat oraz prywatnie wynajmującym pomieszczenia mieszkalne, przeznaczy się zasiłek na

Powstanie Centrum Kształtowania Polityki

WILNO (RIA—ELTA). W gmachu Sejmu Litwy odbyła się na radę z udziałem sygnatariuszy Aktu 11 Marca, członków koalicji RN RL „O demokratyzację Litwy” i opozycji w Sejmie Litwy. Dokonano oceny sytuacji politycznej na Litwie, wyrażono

opinie dotyczące wyborów prezydenta i pracy opozycji w Sejmie. Postanowiono regularnie organizować spotkania sygnatariuszy Aktu 11 Marca i członków opozycji sejmowej oraz tworzyć struktury polityczne na Litwie z Centrum Kształtowania Polityki

Cóż, jak widać, w nasze czas-y nawet za grę w szachy można sięść do kozy.

„Wojenny kapitalizm“?..

REFLEKSJE PO WIZYCIE SPECJALISTÓW ROLNICTWA Z NIEMIEC

Ostatnio do rejonu trockiego przyjechało dwóch specjalistów gospodarki rolnej: D. Künstling i Mitendorf z bytych Wschodnich Niemiec. W swoim kraju oni również zajmują się prywatyzacją. Był w ich wojennych częściach kraju spódnizielni, przekształcają w gospodarstwa prywatne. Rząd daje miliardowe kredyty na modernizację techniczną, doskonalenie kompleksu budynków i urządzenia do obsługi gospodarstwa. Prywatyzując zachowuje się całą powierzchnię byłej spódnizielni: od 60 do 200 hektarów, a zasadniczym celem reformy jest skupić wszystko w rękach jednego gospodarza. Zostaje nim często były kierownik spódnizielni, jeżeli potwierdził, że potrafi prowadzić gospodarstwo. Reformą przebiega w ten sposób, by zachować możliwości gospodarstwa do wytwarzania produkcji i doskonalenia jej. A propos, kadre też się zachowuje. Nie ma pokusy zabierać czegoś „na pamięć” wychodząc ze spódnizielni gospodarstwa na własne.

Goście z Niemiec wyrazili życzenie zapoznania się z przebiegiem prywatyzacji w rejonie trockim.

— Co im pokażemy? — głosił się jeden z przyjmujących gości.

— Nasz „wojenny kapitalizm”? — zażartował drugi.

Nie będziemy się spierać o dokładność analogii z wojennym komunizmem Rosji, którego błędy przerabiamy już w szkole. Niemniej, sporo tu jest wspólnego: chociażby rabowanie majątków, zmniejszanie obszarów siewnych. — Zazwyczaj rejon trocki przeznaczal pod uprawy zboża 18–19 tys. hektarów, z których połowę zajmowało żyto ozime. W

drugim roku przebiegu reformy zasiano 6300 ha ozimem. Nastąpiła częściowa likwidacja pogłówna bydła, katastrofalne zmniejszenie powierzchni traw wieloletnich. A to była gwarancja nie tylko zasobów paszowych, ale i urodzajności gleby itd. Jest jeszcze jedna cecha łącząca tamte i obecne czasy: nadzieja na pomoc z Zachodu. „Tamci” tłumili się, że i na Zachodzie wybuchnie rewolucja, „ci” liczą na to, że kapitaliści rozczuleni naszym pragnieniem wolności zasypią nas złotym deszczem.

Bezczelne kłamstwo (bezdłownie ocenione przez wyborców) o astronomicznych kredytach rzekomo przydzielonych Litwie przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy jest także czymś z dziedziny „wojennego kapitalizmu”. By otrzymać pieniądze, trzeba przynajmniej się wykazać możliwością zwrotu długów. Liderzy Sąjūdiss nie mogli nie wiedzieć o tym, że udzielenie kredytów poprzedza praca międzynarodowej komisji ekspertów określającej, komu można je dać i ile. Chociaż nie mam takiego doświadczenia, ale i tak niewątpliwie pożyczymy pieniądze, powiedzmy, fermierowi T. Dašašauskowi z Onuski (Hanuszyski) lub A. Juchniewiczowi z Potukni — i nie daćmy ani centa (choćby współpłacić rodzinie siedmioletniemu, która dzieli w Starych Trokach swe dziedziczne 17 hektarów: jednym po 60 arów, innym po 80. Wracając bowiem do działek, sznurów. Zastanawiam się, gdzie będzie grząda marchwi, a gdzie — rzodkiewki. Czyż to stanowi podstawę gospodarstwa towarowego, potrafiącego zapewnić obfitość wewnętrznego jak i zewnętrznego rynku?..

Wysłano się dwa lata — i odrodzono w rejonie sporo właścicieli: aż 400 osób z potencjałem 2–5 hektarów i jedną trzecią konia mechanicznego na gospodarstwo. Dašašauskas (30 ha), Bieliunienė (20 ha), Lapinskienė (28 ha), Sadkauskas, Rutkauskienė i kilku innych — to rzadkie rasy w płytkowodnym żywiole gospodarki naturalnej. Mamą co pokazać Niemcom, nieprawdą? Ba, nie potrafili oni zrozumieć, że jeżeli się ma 15–20 ha, to liczy się na pomoc. Ale jeżeli spółka usiłuje gospodarzyć na 200–300 ha, to nie należy się jej żadne ulgi.

Niemcy w trakcie swej reformy kierują się nauką zwaną ekonomiką. A nauka ta twierdzi, że różne procesy produkcji rolnej i operacje ekonomiczne, biologiczne, mechaniczne — mają własne optymalne reżimy. Nie ma potrzeby spierać się o walory wielkiej czy małej produkcji. Należy znaleźć optimum, w którym przy innych równych warunkach koszt własnej produkcji będzie niższy. Znaleźć optymalną wielkość gospodarstwa — to znaczy znaleźć „punkt” minimalnych wydatków na jednostkę wytwarzanej produkcji. Przy zwiększeniu gospodarstwa, przykładowo, obniżają się wydatki na użytkowanie maszyn i budynków, lecz wzrastają na transport i zarządzanie. Metodyka jest prosta, ściśle naukowa — tym niemniej wciąż od niej odbiegamy: dawniej wzmacnialiśmy kolchoz i niszczyliśmy chutory, obecnie rozdrabniamy płodozmiany i park

maszynowy, pustoszymy fermę.

Zwrot ziemi byłym właścicielom to tylko część reformy rolnej, która, niestety stała się u nas podstawą. Pograżyliśmy się w usiłowaniu przywrócenia wszystkich sznurów i kolonii. Sądy jeszcze przez szereg lat będą dochodziły sprawiedliwej regulacji granic, praw dziedziczenia. A kiedy przyjdzie czas na tworzenie mocnego gospodarstwa w stylu europejskim? Czy wyobrażamy sobie, czego w tym celu potrzeba i skąd my to weźmiemy?

Nie mniej niż paliw, brak nam teoretycznego planu, według którego, jak na budowie, można byłoby sprawdzić: czy dobry jest fundament, mocne mury? Teoretyk ma do dyspozycji to, co już było, a resztę powinien uzmysłowić, przewidzieć procesy ekonomiczne i polityczne, które w życiu jeszcze nie całkowicie się wykryły. Praktyka, a i teoria świadczą, że nie nowego na tej drodze nie odkryjemy — napotkamy te same obiektywne prawa i po raz kolejny przekonamy się, że zwycięstwo będzie po stronie tych, którzy wykazali najwyższą wydajność pracy, a najniższy koszt własny produkcji.

To, co pokazaliśmy specjalistom od prywatyzacji z Niemiec, uprzejmi goście postarali się nie komentować. Owszem, trzeba przyznać, że byli zdziwieni. I z pewnością zaprosili, po sąsiedku przyjechać do nich.

Spotkanie nie należało do wesołych. Warto do nich pojechać. Może jeszcze niepóźno czegoś się od nich nauczyć, by zachować swobodę. Naprawdę, inaczej będziemy zmuszeni tam jechać z konieczności — po chleb...

Jurij SOBLES

Pamięci akademika

Tadasa Ivanauskasa

16 grudnia minęła 100 rocznica urodzin wybitnego litewskiego przyrodnika, pedagoga, akademika Tadasa Ivanauskasa. Dla uczczenia jego pamięci w Akademii Nauk Litwy zorganizowano obchody.

— Tadas Ivanauskas był jednym z niewielu ludzi niepodległej Litwy, którzy uzyskali głęboką wykształcenie. Starał się o u-powszechnienie wiedzy wśród in-nych, powiedział akademik A. Merkys. — Jeszcze w 1918 roku wraz z żoną założył szkołę i uczył wielkie dzieci. Te działalność oświatową, pedagogiczną prowadził przez całe życie. Tadas Ivanauskas należał do nielicznej grupy inteligencji litewskich, którzy stali się o odrodzenie Uniwersytetu Wileńskiego. Po utracie Wileńskiego założył w Kownie wyższe kursy, przekształcone następnie w uniwersytet. Z jego nazwiskiem łączy się założenie Muzeum Zoologii i Ogrodu Zoologicznego w Kownie, slacji ornitologicznej w Vente i rezerwat Żuvinas.

Jednocześnie na Litwie żyli dwaj wielcy, godni siebie naukowcy — Tadas Ivanauskas i Franciszka Šivickas. Ten ostatni był wybitnym przedstawicielem biologii eksperymentalnej. Tadas Ivanauskas natomiast specjalistą w zakresie biologii klasycznej. Ogromną nieprzebraną wartość mają jego prace z dziedziny ornitologii, jednakże ten człowiek położył ogromne zasługi również w innych dziedzinach nauk biologicznych.

Deviza życia litewskiego inteligenta Tadasa Ivanauskasa — aby pracować rzetelnie i w miarę zdolności — zachęca również współczesnych wykształconych ludzi, aby więcej wysiłków poświęcali rozwojowi kultury i nauki, prowadzili Litwę ku światu wiedzy.

Pamięć akademika Tadasa Ivanauskasa uczczono również w Kowieńskim Muzeum Zoologicznym.

(ELTA)

USTAWA REPUBLIKI LITEWSKIEJ O GWARANCJACH SOCJALNYCH DEPUTOWANYCH DO RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ ORAZ CZŁONKÓW USTWORZONEGO PRZEZ NIĄ RZĄDU

Artykuł 1. Deputowanym do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej oraz członkom utworzonego przez nią rządu, których pełnomocnictwa przerwane zostały w związku z wcieleniem w życie ustaleń części drugiej artykułu 19 Tymczasowej Ustawy Zasadniczej Republiki Litewskiej i którzy nie są członkami Sejmu Republiki Litewskiej oraz pierwszego po wybraniu Sejmu rządu Republiki Litewskiej, wypłaca się odprawa ustalena w części pierwszej artykułu 40 ustawy Republiki Litewskiej o umowie o pracy w wysokości dwóch wynagrodzeń służbowych.

Deputowanym do Rady Najwyższej kompensacja za nie wykorzystany urlop wypłaca się za jeden miesiąc każdego roku pracy deputowanego w Radzie Najwyższej.

Artykuł 2. Poszczególnym osobom, wymienionym w części pierwszej artykułu 1 tej ustawy, którym ze względu na stan zdrowia lub wyjątkowo trudne warunki materialne potrzebna jest pomoc, na wniosek specjalnej komisji Republiki Litewskiej premier może wyznaczyć jednorazowy zasiłek w wysokości do 10 minimum utrzymania

ze środków budżetu Republiki Litewskiej. Specjalną komisję powołuje przewodniczący Sejmu. Podania w sprawie przydziału jednorazowego zasiłku przyjmowane będą do 25 stycznia 1993 r. i decyduję o przyznaniu zasiłku realizowane do 20 lutego 1993 r.

Artykuł 3. Osobom, wyszczególnionym w części pierwszej artykułu 1 niniejszej ustawy, które do 10 marca 1995 r. osiągnęły wiek emerytalny, po upływie pełnomocnictwa może być wyznaczona emerytura od dnia zwrotu się ich do instytucji opieki społecznej.

Artykuł 4. Ustawa Republiki Litewskiej z 19 listopada 1992 r. „O gwarancjach socjalnych deputowanych do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej i członków rządu” oraz punkt 2 uchwały nr 1–3075 Prezydium Rady Najwyższej Republiki Litewskiej z 24 listopada 1992 r. traci moc z chwilą wejścia w życie niniejszej ustawy.

Tymczasowo p.o. prezydenta Republiki Litewskiej
Algirdas BRAZAUSKAS

Wilno, 10 grudnia 1992 r.
nr 1–16

UCHWAŁA SEJMU REPUBLIKI LITEWSKIEJ O ZATWIERDZENIU SKŁADU KOMITETÓW SEJMU REPUBLIKI LITEWSKIEJ

Sejm Republiki Litewskiej postanawia:

Zatwierdzić następujące komitety Sejmu Republiki Litewskiej:

Komitet Rolniczy:
Zenonas Adomaitis
Albinas Albermanas
Alvydas Balčėnas
Juozas Bastys
Antanas Budvytis
Alfonsas Gedraitis
Vladas Lapė
Jonas Pangonis
Mykolas Pronckas
Algirdas Raškauskas
Mečišlovas Treinis
Albinas Valžunskis
Vilbertas Vėlikonis
Juozas Zebrauskas
Komitet Budżetowy i Finansowy:
Algirdas Endriukaitis
Leonardas Jaskelėvičius
Antanas Kairys
Feliksas Koskauskas
Elvyra Janina Kunėvičienė
Juozas Listavičius
Antanas Nestekis
Artur Plokszt
Vincentas Pranėvičius
Audrius Rūdis
Vytautas Saulis
Ignacas Stasys Uždevinis
Komitet Ekonomiczny:
Kazimieras Antanavičius
Vanda Briedienė
Vytautas Buivėvičius
Sigitas Burbienė
Kęstutis Kubertavičius
Tautvydas Lideikis
Sasys Malkevičius
Karol Sniežko
Vytautas Sumakaris
Kazimieras Uoka
Julius Veselka
Vytautas Vidmantas Zimnickas
Komitet Bezpieczeństwa Narodowego
Vytautas Arbaciauskas

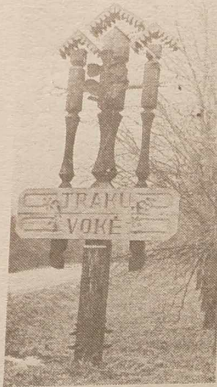
Aleksandras Bendinskas
Balys Gajauskas
Kęstutis Gėgka
Arvydas Ivokėvičius
Juozas Janonis
Gediminas Kirklis
Nikolaj Miedvediew
Alfonsas Navickas
Saulius Pečiūnas
Vytautas Petkevičius
Antanas Napoleonas Stasiškis
Komitet ds. samorządów
Nijole Ambrazaitė
Vytautas Bogušis
Juozas Dringelis
Bronislovas Jagminas
Vytautas Jūskas
Valentinas Mačiulis
Petras Papovas
Algirdas Sadkauskas
Algimantas Salamankas
Kęstutis Skrebyš
Gediminas Vagnorius
Komitet ds. Zdrowia, Spraw Socjalnych i Pracy:
Leonas Alesionka
Vytenis Povila Andriukaitis
Vytautas Astrauskas
Julius Beinortas
Medard Czubot
Rimantas Jonas Dagys
Vytautas Kanapekas
Kazimieras Kuzminkas
Leonas Milčius
Juozas Nekrošius
Gediminas Adolfas Paviršis
Zbigniew Siemieniowicz
Irena Šaulienė
Marijonas Visakavičius
Komitet Oświaty, Nauki i Kultury:
Juozas Gediminas Baranauskas
Romualdas Ignas Bloškys
Bronislovas Genzelis

Romualdas Hofertienė
Povilas Jakubonis
Juozapas Algirdas Katkus
Jonas Kubilius
Vytautas Liutikas
Algirdas Pocius
Juras Požėla
Armantas Juvenčius Rąškis
Saulius Saltenis
Juozapas Tartilas
Algimantas Povilas Tauras
Pranciškus Tupikas
Komitet Spraw Zagranicznych:
Laima Liucija Andrikiėnė
Kazys Bobelis
Vytautas Jurgis Bubnys
Virgilijus Vladislavas Bulovas
Neris Germanas
Algirdas Gričius
Justinas Karosas
Linas Antanas Linkevičius
Valdas Petrauskas
Vytautas Petras Pleckaitis
Algirdas Saudargas
Komitet Państwa i Prawa:
Antanas Baskas
Juozas Bernatoniš
Juozas Bulavas
Vladas Butėnas
Epidijus Jaračūnas
Povilas Katiulis
Algirdas Kūcinas
Albinas Lozuraitis
Ryszard Maciejkianiec
Petras Algirdas Miškis
Aloyzas Sakalas
Zita Sličiūtė
Pranciškus Vitkevičius
Vidmantas Ziemelis
Komitet Praw Człowieka i Obywatela oraz Spraw Narodowościowych:
Arnas Eigirdas
Gema Jurkūnaitė
Kazimieras Vytautas Kryževičius
Rimantas Markauskas
Gabriel Jan Mincevicius
Everistas Raišutis
Mindaugas Stakilevičius

Czasowo p.o. przewodniczącego Sejmu Republiki Litewskiej Česlovas JURŠENAS

Wilno, 10 grudnia 1992 r.

Wileńszczyzna wczoraj i dziś



Srebrny księżyc leniwie wypłynął zza chmury. Tej nocy — jak zawsze — chciał się wykapać w źródlanej rzeczce. Z błogością wyciągnął ku niej swoje ręce. Nagle cofnął. Miasteczka ciszę przerwały bowiem jakieś piski i krzyki. Gwar się wszczął jakoby za dnia. Słychać było tupot nóg, plusk wody i czarcie chichoty. Jedną za drugą wpadały do rzeki czarnowłose dziewczyny. A były tak piękne, że oczu nie sposób było od nich oderwać. I były tak do siebie podobne, iż wydać się mogło, że to nie sześć panien, ale jedna, której odbicie rzeka powtarza pięć razy.

Wszystkie miały na imię Waka. Najlepiej wiedziało o tym echo. Bo raz usłyszysz o tym imię solidnie sześć razy, to wykrzykało. Szepały więc między sobą drzewa o echu, rzęce i siostrach dziwnych, które po nocnej kąpieli między krzewami się kryją i na młodzieńców czają. Niech tylko noca jakiś droga leśna pojedzie, zaraz mu któraś się jawi i w oczy lubieżnie popatrzy, że chłopak o wszystkim naraz zapomina i tylko jedno ma w głowie: to cudo jego ma być! I kiedy już ją prawie dotyka, stają przed nim wszystkie sześć. Tarca, chichoczą, konną sierść z grzywy wy-

rywają. Koń pieni się, dęba staje, a czarownice tymczasem już chłopaka dopadają. Łaskoczą go po policzkach, po bokach, w podeszwy. Aż młodzieniec się na śmierć zaśmieje. Rzadko który potrafi jasny umysł zachować i krzyżem świętym przed diabelskimi pieszczotami się opanować — ze złego miejsca uciec zdola.

Czasem też, kąpiąc się, Waki dojrzały rybaka. Jeśli był stary i brzdękliwy, to najwyższe mu wszystkie ryby z sieci powyciągały i odpływały z nim. Jeżeli natomiast piękny a młody, to nieraz, chociaż, tak duże fale na rzecę podnosiły, że łódź wyrzuciły i, igrając, chłopca utopiły.

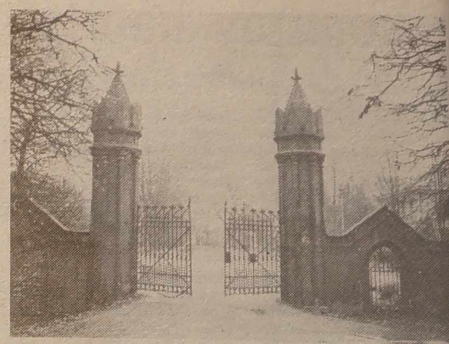
Przeklinali więc ludzie i miejsce owo, i rzekę. Starali się omijać jej z daleka. Aż

Szósty poprowadził ofiarę pod Troki...

Ale jak kiedyś nie było spokoju, tak i teraz go nie ma. Tyle że kiedyś ludzie trzymali się razem. Teraz sprzyślegli się przeciw sobie. Czyżby, były to nowe sztuczki diabelskich sióstr?

...

Listopadowa mżawka otuliła stuletnie dęby. Snuta się po renesansowej budowlu odrestaurowanego pałacu. Przykrywała zieleń zniszczeniem baraki, stajnię, wieżę ciśnień, złomy metalu. Wiatr szarpał kawałkami folii ponurych ciepłych, to znów gonit ku odnowionej kapliczce. Może to młotał się duch któregoś z Tyszkiewiczów? W podziemiu kapliczki spoczywa wiele osób z hrabiowskiej ro-



W drzewach i krzewach, szarych w listopadzie, — jest prawie niewidoczny. Kiedy się błądzi w tej części, łatwo jest trafić na inny krzyż. Wysoki, drewniany, w nowo-

na też pseudogotycka kaplica i pseudorenesansowa brama z zachodniej strony parku. W tym czasie musiał być założony również park.

Przed Janem Tyszkiewiczem władali posiadłością hrabia Józef Tyszkiewicz.

Teraz w pałacu — filia Litewskiego Instytutu Rolnictwa. Od 1961 roku. Krótko po wojnie mieścił się tu zarząd Litewskiej Rady Ministrów.

W hrabiowskim pomieszczeniu dla koni i karet — rada gminna, Dom Kultury. W budynku kuchni — trzy mieszkania, w których jest gaz i zimna woda. W dawnych czworakach — też mieszkania. Spichlerze patrzą połamany czarnymi oknami, za którymi palą się, śmieją i próchno.

...

Błw wylżył późnojesienny dzień. Cichy i lekko uśpiony. Janina jak zwykle szła do pracy. Patrzyła na pałac i cieszyła się, że takie ładne jest to miejsce pracy. Białym domem się w Wace nazywa. Z instytutem licza się tu wszyscy. 1000 ha ziemi. Około stu pracowników. Po tęgala. Tak myśląc, pociągnęła za klamkę, wejściowych drzwi. Nie puściły. Mocniej. Trzymały bardzo mocno. Zanim się opamiętała, spadła na nią lawina krzyków. Za krzyków, krzaków, zewsząd biegli ku niej ludzie i krzyczeli. Coraz wyraźniej słyszała: — Wynos się stąd! Do swoich Szawel wynos się! Nasze tu wszystko! — Janina przerażona, próbowała się bronić. Pięściami, łokciami... Ale ktoś mocno chwycił się jej ręki i szarpał nią mocno. — Mama, mama... — usłyszała inaczej. Otworzyła oczy. Stała nad nią córka i oburzona powtarzała: — Wstawaj, wstawaj, już późno!

(Dokończenie na str. 7)

Ukłony od Waki (I)

pewnego razu przez te okoliczne pustelnik wędrował. Wyśuchał wszystkich i oto co doradził.

Musi się znaleźć sześciu śmiatków. Niech pójda którejś nocy do straszego miejsca i każdy niech jednej diabelskiej głowie wodą święconą skropi. Staną się wtenczas postuszne. Wtedy każdy chłopak niech weźmie jedną za rękę i daleko stąd odprowadzi. Po tym już nigdy nie spotkają się razem i nie będą ludzi męczyć.

Tak też uczyniono. Jeden zaprowadził Wakę na łąki, gdzie kwitły białe rumianki. Odtań do miejsce zwie się Białą Waką. Dwaj inni — pomiędzy czarne gestwiny leśne — są więc dwie Czarne Waki. Czwarzy zostawił Wakę w ruinach murów — to Murwana Waka. Piąty obrał kierunek na Kowno. Jest więc Waka Kowieńska.

dziny. A przy jej murze — Jan Tyszkiewicz. „Opatrzone św. Sakramentami, kawaler „Virtuti Militari” — porucznik rezerwy pułku Ułanów Wileńskich, ur. w Wace 30 maja 1896, zginął tragiczną śmiercią w dniu 30 maja 1939 r. w Międzyrzeczu Podlaskim”.

Wiatr krążył po dębowych alejach parku. Kiedyś, gdy drzewa były mniejsze, rozpościerał się stąd wspaniały widok na leniwą u dołu Wakę i piękne Wilno na horyzoncie, stąd w odległości 14 kilometrów. Czas tak wiele zacierają. Zarastają ścieżki. Przy jednej z nich — czarny prostokątny głaz. Na szlifowanej powierzchni wyryte są słowa: „Jan Tyszkiewicz założył park i ogród w Wace w r. 1900”.

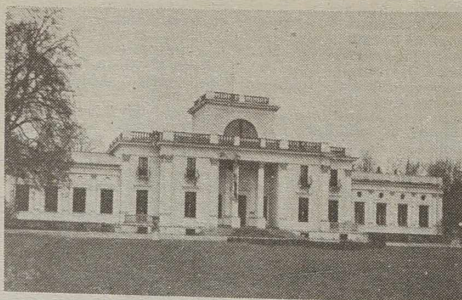
Za bramą parku, w kierunku nowoczesnych pietrowców, na piaszczystym pagórku stoi cementowany krzyż.

czesnym stylu. Zapewne też coś upamiętnia. Wróćmy tymczasem do poprzedniego. Po kim ta pamięć? Zmarłej Roku 1857 Lipca 14 dnia Proszę o jeden Pacierz za Duszę S. P. Anny Hr. Zabieliów Hrabiny Tyszkiewiczowej”.

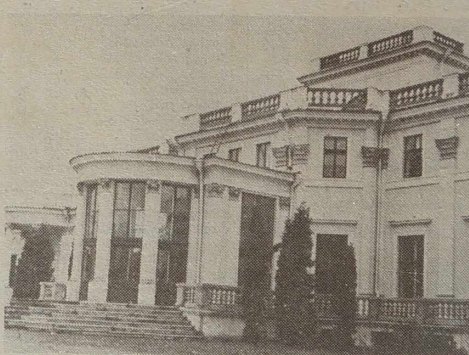
Kiedyś o Tyszkiewiczach było to bardzo głośno. Niekiedy ludzie i dziś pamiętają, co ci hrabiowie jedli, co pili. Na obiad codzienny musieli mieć dziewięć potraw, a dla gości to już 20.

Czy to Tyszkiewiczowie zrobili z tej miejscowości perelkę? Jak wynika z dokumentów archiwalnych, wszystko to oni nabyli.

Renesansowy pałac powstał podobno w 1873 roku na zamówienie trockiego marszałka Ludwika Dąbrowskiego. Projektował budowlę Leonard Jan Marconi, włoski architekt, pracujący w Polsce. Prawdopodobnie wtedy sta-



NA ZDJĘCIACH: wjazd do Waki Trockiej — oznakowanie od szosy; pseudogotycka brama przy wejściu do parku; pałac — widok od frontu, pałac — widok od strony Wilna.



Pod paragrafem

W życiu za wszystko się płaci. Trzydziestoletnia mieszkanka Świeciana Janina Garbul lubiła się zabawić. Złaziła z kieliszku. Praca mniej ją obchodziła. Dobrze wieszeli też o tym sąsiedzi. Ale mieli oni dobre serca i czule dusze. Uważali, że należy pożalować kobietę, gdy ta kołaczę do drzwi płacząc rzewnymi łzami: — Awantura rodzinna. Nie mam spokoju. Maż z domu wypędził, grozi, że zabije.

Świeciana „gość w dom, Bóg w dom”

Sąsiad współczując wpuszcza sąsiadkę, częstuje „na uspokojenie” wódką, ustępuje swe łóżko, a rano wychodząc do pracy pozostawia w pościeli, żeby sobie polegnąć, chowała. Ale gościowi tego tylko i trzeba było. Jej organizm wciąż się domagał alkoholu. A ponieważ flasza na stole była już pusta, sąsiadka bez ceremonii otworzyła szafę, zdjęła zimowy

plaszcz, buty, sweter, bieliznę pościelową i inne rzeczy, które się podwinęły pod rękę. Towar dziś poszukiwany, tym bardziej, że tanio sprzedawany. Sąsiedzi i sąsiadki nawet nie interesując się, skąd Janina te rzeczy ma, kupili je szybko lub wymieili na butelkę zagranicznego spirytusu.

Apetyt, jak wiadomo, rośnie w miarę jedzenia. W opi-

sanym przypadku, w miarę picia. Trzykrotnie J. Garbul powracała do gościnnego mieszkania sąsiada po rzeczy, zanim ten był w pracy. Po powrocie stwierdził, że szafa jest pusta. I tylko wtedy zrozumiał, kogo pożalował i przyhołubił.

Dalszy bieg wydarzeń był taki: policja, śledztwo, sąd. Winowajczyni do kradzieży przyznała się. Po sądzie a-

matorka stołkowego życia posła na dwa lata za kratki odpokutować za grzechy, a gospodarz „mieszkania” powłócił się do domu przeklinając i ten wieczór, kiedy zapukała do jego drzwi, i tę noc, i Janinie. Rzeczy nie udało się odzyskać. Czy wciąż dała siebie wniosek uczestnicy tej banalnej, ale bardzo pouczającej historii? Czas pokaże. My zaś opiszemy ją po przestrodze innym.

Nikołaj NIEZAMOW

Apel do ludzi dobrej woli

Dziś każda rodzina, a zwłaszcza osoby samotne, emeryci, inwalidzi, rodziny wiekowe, sieroty, chorzy — odczuwają ciężki stan gospodarczy naszej Republiki. Bez Waszej dobrodziejnej pomocy, szanowni obywatele Litwy, ci ludzie nie dadzą sobie rady.

Litewski Fundusz Miłosierdzia i Zdrowia wraz ze Stowarzyszeniem Kobiet Litwy ogłasza akcję charytatywną, apelując do ludności Litwy, do zespołów pracy, firm, wspólnot, organizacji społecz-

nych, a także do studentów i uczniów, do wszystkich, komu nie jest obojętny los osób dotkniętych biedą, potrzebujących pomocy. Odezwy się, zaofiarujcie, kto co może. Z góry wyrażamy naszą wdzięczność.

Odzież i obuwie możecie Państwo zgłaszać pod adresem: Wilno, ul. A. Wiwulskiego 11 (była Przewalskiego) w podwórku — do punktu „LABDARA” w godzinach od 10 rano do 17 wieczór oraz w soboty i niedzieli oraz w tejonach i miastach Litwy

— w miejscach wskazanych przez miejscowe władze.

Prosimy także o ofiary pieniężne, które można przełać na konto Litewskiego Funduszu Miłosierdzia i Zdrowia — kod 260101541 Nr. 704401 Bank Litewski, oddział wileński.

Ofiarowane pieniądze zostaną wykorzystane na bezpłatne obiady oraz pomoc potrzebującym.

Litewski Fundusz
Miłosierdzia i Zdrowia
Stowarzyszenie Kobiet Litwy

Podatki za dzierżawę ziemi

Do najstarszych podatków na świecie należy podatek gruntowy. Po odrodzeniu niepodległości na Litwie od 1991 r. w naszej republice wprowadzono podatek gruntowy. Podatek ten doskonale jest z każdym rokiem, aby lepiej odpowiadał interesom państwa i ludności. W 1991 r. podatek gruntowy płacono taki, a w tym roku — inny.

Podstawy podatku gruntowego określa ustawa Republiki Litewskiej o podatku gruntowym z 25 czerwca 1992 r. oraz uchwała rządowa nr 160 z 4 marca 1992 r. „O podatku za dzierżawę ziemi państwowej”.

Wszyscy mieszkańcy Wilna, korzystający z ziemi w 1992 r., powinni zapłacić podatek gruntowy. Wysokość tego zależy od powierzchni ziemi, jej ceny oraz taryfy podatkowej.

Ustawa o podatku gruntowym stanowi, że ludność zobowiązana jest płacić 15 proc. ceny ziemi łącznie. Cenę ziemi do obliczenia podatków na podstawie ustawy ustalił Zarząd m. Wilna 19 listopada 1992 r. rozporządzeniem nr 2326 V, uwzględniając istnienie działości gruntowej, w której części miasta znajduje się, warunki urbanistyczne, ekologiczne i inne, ustalono 110 ten ziemi — od 5790 talonów za ar w dzielnicy Kirtimai (Ponabek) do 25910 talonów za ar w śródmieściu. Od tej ceny podatek gruntowy stanowi od 36,85 tal. do 276,65 tal. za ar.

Członkom spółek ogrodniczych, których działki leżą na terytorium Wilna, cenę jednego ara ziemi w celu obliczenia podatku gruntowego ustalono na 504 ruble za 1 ar, czyli 7,56 tal. podatku za ar ziemi (504 tal. x 1,5 proc.: 100).

Cenniki ziemi są w każdym starostwie.

Od podatku gruntowego zwolnieni są właściciele i dzierżawcy ziemi — renciści z tytułu starości, inwalidzi I i II grup oraz dzieci nieletnie w przypadku braku zdolnych do pracy członków rodziny, jeśli powierzchnia działki gruntowej, nie jest większa niż 20 arów. Przy stosowaniu tej ulgi za osobną rodzinę uważa się małżonków, osoby żyjące w konkubinacie oraz wdowców niezależnie od tego, czy mają dzieci. Emeryci uważani są za osobną rodzinę — niezależnie, czy mieszkają osobno, czy przy rodzinach swych dzieci. Stosując ulgi wobec zdolnych do pracy członków rodziny nie zalicza się uczniów wydziałów stacjonarnych uczelni, studentów oraz żołnierzy czynnej służby wojskowej.

Od podatku za dzierżawę zwolnieni są członkowie spółek ogrodniczych, spółdzielni mieszkaniowych, garażowych i użytkowych, właściciele garaży metalowych — inwalidzi I i II grup, renciści z tytułu starości oraz nieletnie dzieci.

Znacznie wyższe normy po-

datku za dzierżawę za ziemię przysługują osobom prawnym (przedsiębiorstwom, spółkom akcyjnym i in.) Osoby prawne za przydzieloną im w określonym trybie do użytku lub wydzieloną ziemię państwową w tym roku obowiązani są płacić 3-procentowy podatek od ceny ziemi. Ceny te również ustalił Zarząd m. Wilna na podstawie powyższego rozporządzenia. Są one o wiele wyższe niż dla poszczególnych mieszkańców, sięgają od 6.520 tal. na ulicy Arimu w Nowej Wilce do 122.370 tal. za ar w śródmieściu.

Przedsiębiorstwom, spółkom i organizacjom również przysługują spore ulgi wyszczególnionych w uchwale rządu z 11 marca 1992 r. „O podatku za dzierżawę ziemi państwowej” oraz rozporządzeń o samorządzie m. Wilna nr 145 z 11 listopada 1992 r. To ostatnie odnotowuje, że nie należy płacić za ziemię, na której się znajdują zabytki historyczne, archeologiczne, architektoniczne i sztuki, o ile nie prowadzi się tam działalności gospodarczo-komercyjnej, jeśli istnieją przedsiębiorstwa i organizacje nie dające do zysku oraz przedsiębiorstwa, należące do gestii wydziału gospodarki lokalnej.

Wszystkie osoby prawne podatek za dzierżawę z ziemi obliczają i uiszczają same.

Termin opłaty podatku gruntowego i podatku za dzierżawę ziemi — do 25 grudnia 1992 r.

Konkurs „Dziewczyna „Kuriera”



Henryka ULKIEWICZ

Propozycje muzyka z Hamburga

Wybitny wiolonczelista, były wilmianin, mieszkający obecnie w Hamburgu David Geringas założył w pięciu kompozytorów litewskich utwory na wiolonczelę i fortepian. Propozycję tę złożył Osvaldasowi Balakauskowi, Vytautasowi Barkauskowi, Bronisowi Kutavičiui, Anatoniusowi Szenderowi i Mindaugasowi Urbaitisowi. Do uźylenia tego skłoniła Davida Geringasa przynajmniej w październiku br. nagroda „Kultur aktuell 1991”. Artysta został na-

grodzony za działalność koncertową znaną w skali międzynarodowej, programy muzyki współczesnej oraz jego pracę pedagogiczno-profesorską w wyższej szkole muzycznej Lubei.

Celem Davida Geringasa jest zapoznanie szerszej publiczności z kompozytorami litewskimi i ich muzyką. Skomponowane dla niego utwory muzyk planuje wykonać po raz pierwszy w Hamburgu oraz Litwie, a następnie również na Litwie.

(ELTA)

ŁÓŻKA LECZNICZE

KOWNO. W Klinice Akademickiej zmontowano dwa łóżka lecznicze. Mają one odpowiednie nasytowanie, chorych na nich leczy się od oparzeń. Na razie są to pierwsze tego typu łóżka w szpitalach krajów bałtyckich. Sprzedała je i pomogła zmon-

tować nam firma francuska „Sop. port Systems International”. Na nabycie ich mazijskie przedsiębiorstwo państwowe „Nafta” przeznaczyło 43 tysiące dolarów.

(ELTA)

NA ŁAMACH PARYSKIEJ „KULTURY”

Polski Rzym dzisiaj

Rzym przez długie lata, można powiedzieć, że przez całe nieomal mijające tysiąclecie, był tym punktem na mapie Europy, do którego ciągnęli liczni Polacy i zarówno w celach religijnych, jak turystycznych, twórczych, artystycznych. Wieu te osiadło nad Tybrem na stałe, zwłaszcza w okresie zaborów, znajdując tu sprzyjające im pracy warunki. Odpowiadał im klimat Południa (owiadczą o tym choćby listy Kazimierza Przerwy-Tetmajera do matki, daty nie wydane w całość, drukiem, malowniczo okolic, a przede wszystkim samo miasto przyciągające niezwykłym pięknem sztuki, wpływającej zapładniająco na twórczość literacką, poetycką, malarzką i rzeźbiarską. Znamiennym przykładem są wybitni malarze i rzeźbiarze, że wspomnę tylko Henryka Siemiradzkiego, który w Rzymie osiadł na pół życia, tworząc tu wszystkie swoje najważniejsze i najslawniejsze płótna. Rzym wiele lat do końca XVI w. duża pomoc dla Polaków stanowiło założenie rzetel kard. Stanisława Hozjusza hospicjum przy kościele św. Sotera, które z kolei Botteghe Oscure, które z wyjątkiem XIX i początku XX w., kiedy prawem kaduka zagar-

nieli je Rosjanie (i z trudem, przy dużych wysiłkach polskich i włoskich, zwrócił Polsce po odzyskaniu niepodległości) było schronieniem dla pielgrzymów i turystów, ale też uczonych i oświeconych na stałe w Rzymie Polaków. Polacy zostawili po sobie piękne wspomnienia w postaci dzieł sztuki, rzeźb i obrazów, także tablic i nagrobków w kościołach czy w Campo Verano, gdzie wśród wielu innych spoczął również Aleksander Giermski. Nie wspominać szeregów o kochających Rzym i piszących o nim: Mickiewicz, Krasiński, Norwid, Kotopnicki, Kuncewiczowej czy Brandstaettera lub o związanej mocno z Polakami Caffè Greco koło Placu Hiszpańskiego.

Jakże jest ten polski Rzym dzisiaj? W okresie rządów komunistycznych, szczególnie w okresie stanu wojennego, stał się dla niejednego schronieniem i ucieczką od polskiej rzeczywistości, wracający np. w tym czasie z dalszych placówek handlowych przez Rzym, zatrzymywali się w Domu Polskim im. Jana Pawła II, oczekując na zwolnienie pobytu w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie lub Australii. Niektórzy Polacy osiedli tu

na stałe, podobnie jak kiedyś żołnierze z 2 Korpusu Polskiego gen. Andersa po zakończeniu wojny. Dziś, niestety, przed dawnym hospicjum i kościołem, w którym znajdują się płótna m.in. Smuglewicza, Czechowicza i Kuncewicz (Konciza) zbierają się Polacy, których wygląd, zachowanie i bynajmniej nie eleganckie maniery świadczą o napływie do Rzymu elementów wcale tu z uściszeniem nie oczekiwanych. Jak słyszałem liczba ich w sierpniu mogła ponoć sięgnąć ok. 25 tysięcy!

Zamiast obrazów, rzeźb i dzieł literackich, Polacy zostawiają po sobie papiery i flaszki po piwie (warto dodać, że ilość pojemników na smieci wzrosła w Rzymie nieproporcjonalnie i to pod koniec lat. Forty jest symbolem polskiego Rzymu, a w latach reżimu komunistycznego gromadziły w sali parafialnej, w obecności nieoczekiwanej gospodarki, pracującego do dziś ks. Marana Burniaka, przy herbarcie i lampce (a nie strumieniaku) wina, tęskniący za wolnością Polacy, zawsze obecny był autor „Polska we Włoszech”, Witold Zahoński, obdarowyjący chętnych „Kulturą” i innymi emigracyjnymi publikacjami, pierwszy, który

po wojnie wykreślił włoski — tak jak potrafił — szlak poloników. Dziś, oprócz autentycznych turystów i pielgrzymów oraz ludzi pragnących rzeczywiście poznać piękno artystyczne i krajoznawcze Półwyspu Apenińskiego, do Rzymu ciągną istne watahy wyrostków o podejrzanym wyglądzie, nie zachęcających do bliźszego zniknięcia i kontaktu (przynajmniej nie wczesnym sierpniowym porankiem obok Stacji Termini), jak i do przyznania się przed Włochem, iż ma się z nimi coś wspólnego...

Spotkać ich można wszędzie: w okolicach S. Giovanni in Laterano, i pod Koloseum, na Zatybrzu, i oczywiście na Piazza Vittor o Emanuele, gdzie nie tylko kupują takie owce, warzywa, wędliny i sery ale i próbują handlować byle czym (jak w Polsce Rosjanie i Ukraińcy). Całymi dniami, aż do wieczora, dookoła ich nie przegoni policja, tkwią grupkami przed polskim kościołem, oczekując na gwiazdkę z nieba, która w Rzymie jest może nieco bliżej. Najgorzej jest niedziela, wtedy gromadzą się nie tyle dla wysłuchania mszy św., ile dla handlowania polskimi gazetami, książkami z brukowcami w stylu „Nie!”, „Skandal”, a nawet lichymi samochodami, którymi tu przejeżdżali. Opowieść o dzisiejszych emigrantach słyszałem wiele, i w obu naszych ambasadach, i od miejscowych księży: a to, że śpią byle gdzie, póki jeszcze ciepło, że handlują

narkotykami, gwałcą narzeczone kolegów, a nawet uciekają się do zabójstw Włochów i rodaków. Niektórzy już gniją w więzieniach. Raczej niemożliwe jest przebywanie ich na terenie Forum Romanum, o czym — bodaj — „Życiu Warszawskim” — pisała Anna T. Kowalewska, opowiadając o pijackich, wieczornych śpiewach wokół starożytnych ruin, co z pewnością spotkałoby się z interwencją policji municipalnej. Ale prawda jest, co sam stwierdziłem, że u stóp Kapitulu można nierzadko usłyszeć gromkie i czyste zawołanie narodowe: „kurwa!” i być świadkiem pijackiej awantury w autobusach, w których bilety na podróż Tych Polaków nikt nad Tybrem nie chce, są postrachem Włochów i Ambasady RP, która przede wszystkim powinna pomagać prawdziwym turystom, pokrzywdzonym i napadanym np. przez nieletnie Cyganki (co z kolei nie przegoni policja, tkwią grupkami przed polskim kościołem, oczekując na gwiazdkę z nieba, która w Rzymie jest może nieco bliżej. Najgorzej jest niedziela, wtedy gromadzą się nie tyle dla wysłuchania mszy św., ile dla handlowania polskimi gazetami, książkami z brukowcami w stylu „Nie!”, „Skandal”, a nawet lichymi samochodami, którymi tu przejeżdżali. Opowieść o dzisiejszych emigrantach słyszałem wiele, i w obu naszych ambasadach, i od miejscowych księży: a to, że śpią byle gdzie, póki jeszcze ciepło, że handlują

Józef DUŻYK
„Kultura”
Nr 12/543 1992 r.

Przesyłam artykuł pt. „Zakonspirowany w klasztorze żołnierz Armii Krajowej z Wilna”. Podjąłem się jego opracowania uważając za swój obowiązek wobec Narodu ukazania konspiracyjnej działalności żołnierza AK Romualda Warakomskiego, a w Zakonie Karmelitów Bosych — O. Mariana od Najświętszego Serca Jezusa. Artykuł przygotowałem na podstawie akt personalnych i pamiątki Romualda Warakomskiego.

Z wyrazami należnego szacunku
O. Benignus Józef WANAT,
provincjał OO. Karmelitów Bosych

Warszawa

Zakonspirowany w klasztorze żołnierz Armii Krajowej z Wilna

Na przyklastornym cmentarzu w Czernej k. Krzeszowic, wśród zakonnych grobów, znajduje się mogiła jednego z ostatnich żołnierzy Armii Krajowej, zastępcę komendanta Komórki Legalizacyjnej Sztabu Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej w latach 1939—1947. Nad prostą mogiłą wznosi się Krzyż, znaczący jego grob.

Do zakonu Karmelitów Bosych wstąpił pod nazwiskiem jako Roman Wojnicz. W czasie obłożenia w Czernej, dnia 18 czerwca 1947 r. otrzymał imię zakonne brata Mariana od Najświętszego Serca Jezusa. Nikt nie wiedział o jego podrobinach dokumentach tożsamości. Dopiero długie poszukiwania przez rosyjskie NKWD poprzez Urząd Bezpieczeństwa odkryły go w krakowskim Karmelu na stanowisku przeora klasztoru. Przypadkowo spotkał na miejscu dawną łączniczkę z konspiracji. Domyślił się, że to spotkanie grozi nieuniknioną wpadką. Poszukiwani przez NKWD od 1944 r. wreszcie został zidentyfikowany w Krakowie w 1960 r. przez Urząd Bezpieczeństwa jako Romuald Warakomski.

Urodził się w Wilnie, 15 października 1908 roku na terenie parafii św. Rafała, jako syn Józefa i Marii z Boroszewiczów Warakomskich. Nauki w zakresie średniej szkoły ukończył około roku 1930. Od 1933 do 1939 studiował malarstwo na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. W grudniu 1939 roku, po wrześniowej klęsce i okupacji kraju przez wojska hitlerowskie, wraz z bratem Michałem wstąpił w szeregi konspiracji akcji podziemnej Armii Krajowej. Centralne jego ognisko znajdowało się w Kolegium Jezuickim przy kościele św. Kazimierza, gdzie ks. Kazimierz Kucharski SJ (pseudonim „Szymon”) organizował ruch oporu, prowadząc ożywione kontakty z przedstawicielami politycznych stronnictw oraz z Adamem Zóltowskim, delegatem rządu w Angers. Tam też, 28 grudnia 1939 r. sformowała się Komenda Okręgu. Komendantem został wybrany ppłk Nikodem Sulik, ps. „Jodko”, „Karol z wąsami”, „Jemiola”, zastępcą komendanta ppłk Adam Opatulowicz, ps. „Leon”. Na polecenie „Szymona” już w październiku 1939 r. Stanisław Kłakła zorganizował przyszłą Komórkę Legalizacyjną Sztabu Okręgu. Sporządzanie fałszywych dokumentów było pilną sprawą podziemia, nie cierpiącą zwłoki w okupowanym kraju. Chodziło o ratowanie ludzi, gdyż istniały możliwości wyjazdu wojskowych za granicę, głównie przez Kowno za pośrednictwem ambasady brytyjskiej. Przysłała też konieczność zabezpieczenia przed wzięciem oficerów i podoficerów, którzy na miejscu mieli tworzyć kadry podziemia. Ochrona zaś samych kadr pozostała

głównym obowiązkiem Legalizacji.

W skład Komórki Legalizacyjnej weszli między innymi bracia Michał, ps. „Piotr” i Romuald, ps. „Hilary” Warakomscy. Komórka od października 1939 r. do maja 1940 r. wydała ok. 3000 dokumentów. Biuro od sierpnia 1940 r. znajdowało się na Nowym Świecie przy ul. Warszawskiej w domu Rykiewiczów, a od listopada w dzielnicy Krzywe Koło przy ul. Filareckiej. Sztabowa Legalizacja podlegała bezpośrednio szefowi Sztabu Komendy Okręgu. Dzieliła się na dwie placówki: techniczną — kryptonim Kuznia, biurową — kryptonim Gospoda. Od listopada 1940 do grudnia 1941 r. w skład Kuzni wchodziły pracownie: graficzna, warsztat wulkanizacyjny, pieczęci i drukarnia. Stan personalny Legalizacji wynosił 9 osób, w tym Kuznia zatrudniała 5 osób, a Gospoda 4 osoby.

Wydatność Komórki w okresie niemieckiej okupacji od czerwca 1941 do lipca 1944 r. wynosiła od 20—70 kompletów dokumentów dziennie. Mając na uwadze fakt, że placówka podejmowała prace dwa razy w tygodniu, a na komplet wchodziły trzy dokumenty, można przyjąć, że biuro miesięcznie wykonywało 850—900 sztuk dokumentów, w ciągu trzech lat wynosiło średnio ok. 30.600 sztuk dokumentów. Cały zaś bilans pięcioletniej pracy od października 1939 do lipca 1944 r. zamknął się w ponad 38.000 dokumentów. Biura i pracownie dokumentów, w związku na zagrożenia i wpadki, zmieniały swe lokale i dzielnice miasta.

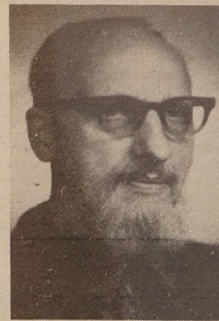
Po wkroczeniu sowieckiej armii do Wilna Kuznia mieściła się na Antokolu przy ul. Ogińskiego 8, w lokalu Ireny Pióreckiej, która w walce z wrogami ojczyzny straciła męża i dwóch synów. Komórka Legalizacyjna, której kierownikiem był Michał Warakomski (ps. „Piotr”), podjęła akcję stemplowania dokumentów tożsamości, w odpowiedzi na analogiczne stemplowanie zarządzone w sierpniu przez radzieckich władz ludowych. Wobec okrucieństwa okupacji produkcyjność. Następnie podjęto na szeroką skalę produkcję dowodów tożsamości; uzupełnianie metryk urodzenia. W ostatnim kwartale 1944 r. wydano ich 10.000 egzemplarzy. Po aneksji Wileńszczyzny i Litwy do Związku Radzieckiego rozpoczęła się wymiana niemieckoliteńskich dowodów tożsamości na paszporty rosyjsko-litewskie z zaznaczeniem obywatelstwa Radzieckiej Republiki Litewskiej i równocześnie pobór do Armii Czerwonej. W tej sytuacji Komórka przystąpiła do wydawania na szeroką skalę książeczek wojskowych, zwolnień z poboru i odroczenia służby wojskowej. Wobec represji i na szeroką skalę zaplanowanych deportacji

Polaków z Wileńszczyzny na Syberię placówka przystąpiła do fałszowania i wydawania dokumentów ewakuacyjnych i repatriacyjnych na Zachód, do Polski. Od początku lutego do pierwszego dedady sierpnia 1945 r. wydała ponad 13.500 dokumentów dla 4500 osób. Komplet ewakuacyjny składał się z trzech dokumentów: karta ewakuacyjna, wiza i świadectwo szczyplenia przeliczyfusowego. Za cały zaś okres od lipca 1944 do 10 sierpnia 1945 r., czyli do likwidacji Kuzni, wydano 45.000 lewych dokumentów. Za cały czas wojny od października 1939 do 10 sierpnia 1945 r. wydano 85.000 dokumentów.

Poza tą cyfrą kryje się szeroka skala ludzkich przeżyć, emocji, obaw, lęku, głodu, ustawicznego narażenia się na więzienie i Sybir. Ze względu na ustawiczne ściganie i wyłapywanie przez NKWD oficerów i żołnierzy Armii Krajowej, na majowej „odprawie 1945 roku szef Komendy Okręgu major Wincenty Chrząszczewski (ps. „Ksawery”), wykonując postanowienie Komendy Okręgu o likwidacji Legalizacji zaproponował jej kierownikowi Michałowi Warakomskiemu wyjazd do Warszawy. Wówczas kierownikiem komórki został mianowany jego brat Romuald Warakomski, który brat Romuald Kuznia do jej likwidacji przez NKWD w dniu 10 sierpnia 1945 r. Ratując swoje życie przybył do Warszawy 15 sierpnia, aby razem z bratem Michałem podjąć dalszą działalność Legalizacji wileńskiej na terenie Warszawy. Zespół ten składał się tylko z trzech osób: Michał i Romuald Warakomscy oraz Janina Krukówna („Lidka”). Dla większego bezpieczeństwa prowadzili dwie niezależne pracownie: cynkograficzno-biuroową i graficzną. Grafikę wykonywał Romuald w Kłębówce na osiedlu Ostrowek w domu inż. Stankiewicz. W połowie sierpnia 1946 roku Michał wyjechał na podobnych dokumentach do Włoch do II Korpusu gen. Andersa. Wyostał się z paszportem, który wizerunek i mordował oficerów AK. W marcu 1947 r. Romuald „Hilary” uzyskał zwolnienie z konspiracyjnej działalności od Antoniego Olechowskiego i przeszedł do życia cywilnego. Dalsza działalność AK nie miała szans powodzenia pod dominacją Związku Radzieckiego i szalejącego NKWD.

Działalność zespołu Komórki Legalizacyjnej była bohaterstwem. Uratowała tysiące ludzi przed wzięciem, zyskała na Syberię lub śmierć.

Legalizacja ma na swoim koncie zapisane 3 orderu Virtuti Militari V kl., 6 Krzyżów Waleczności, 4 Srebrne Krzyże Zasługi z Mieczami. Najcenniejsze jednak dla nas było zawsze świadectwo ze strony nieprzyjaciela; niejedną raz wyrażone przez niemieckie gestapo, a potem szczególnie podnoszące na



duchu opinia radzieckich organów bezpieczeństwa.

Pamiętam ostupienie oficerów NKWD bodaj 10 sierpnia 1945 r. Weszli do ostatniego lokalu Kuzni w piwnicy przy ul. Borowej 3. „Eto Kuznia!” — zapytał jeden z nich zwracając się do mnie. „Kuznia!” — odpowiedziałem. Rozejrzał się z niedowierzaniem po ciszej pracowni, spojrzął z zaciekawieniem na kilka młodych przemęczonych ludzi... a potem — „Toż wy zarzucili waszymi dokumentami całą Litwę i Białoruś”. Byliśmy gotowi jeszcze raz to zrobić, gdyby nie ten zamknięty już ciasno wokół nas pierścień (Romuald Warakomski: Komórka Legalizacyjna Sztabu Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej w latach 1939—1947; rękopis autorski s. 360—362).

Romuald Warakomski po uzyskaniu zwolnienia z działalności konspiracyjnej w Armii Krajowej, już w kwietniu 1947 r., legitymując się dowodem osobistym jako Roman Wojnicz zgłosił się do nowicjatu w Czernej k. Krzeszowic z prośbą o przyjęcie do Zakonu Karmelitów Bosych. W czerwcu 1947 r. otrzymał habit zakonny i imię: Marian od Najśw. Serca Jezusa. Profesję zakonną złożył 18 czerwca 1948 r. Studia filozoficzno-teologiczne ukończył w Krakowie i w dniu 28 czerwca 1953 r. przyjął święcenia kapłańskie. Odnacząc się gorliwością i surowością w życiu zakonnym. Był cenionym rekoлекcjonistą. W latach 1954—1957 spełniał obowiązki mistrza nowicjatu, a w latach 1957—1960 był przeorem klasztoru w Krakowie. Był wymagającym, a czasem nawet niecierpliwym przełożonym. Dnia 22 grudnia 1961 r. po odkryciu go w klasztorze przez Urząd Bezpieczeństwa i ogłoszeniu amnestii dla żołnierzy AK, na własną prośbę został zwolniony z obowiązku spełniania funkcji kapłańskich. Pozostawał w klasztorze w Czernej przez kilka lat na statucie brata zakonnego. W roku 1965 skłoniony przez psychologa i przyjął powrót do sprawowania funkcji kapłańskich. Na prośbę Stanisława Kłakły podjął się zadania opracowania historii działalności Komórki Legalizacyjnej z czasów konspiracji. Pracę na zamówienie Wydziału Biblioteki Ossolińskiego we Wrocławiu ukończył 20 lipca 1974 r. pt.: „Komórka Legalizacyjna Sztabu Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej w latach 1939—1947”. Zadekował ją „Generałowi Wilkowi (Aleksandrowi Krzyżanowskiemu), Kolegom wspólnej walki, ludziom mojej rodzinnej Ziemi Wileńskiej”. Przy pisaniu tego pamiątki powrócił z całą siłą dawne przeżycia z okresu konspiracji. Ten swoisty świat przeżyć negatywnie odbił się w sferze jego psychiki, powodując nerwice i lekowe bezsenność. W tym stanie zdrowia — poprosił władze Kościoła o udzielenie dyspensy, aby mógł powrócić do stanu świeckiego, gdyż wydawało mu się, że życie zakonne oraz święceniowe podjęte z konieczności ratowania życia, ze strachu przed konsekwencjami ze strony NKWD za udział w konspiracji.

Pozostał jednak do końca życia w klasztorze na statucie laik. Pojedynął z Bogiem, w trudzie zakończył doczesną pielgrzymkę życia 20 czerwca 1986 roku.

PROBLEMY TV LITWY

Do wynajęcia... błękitny ekran

I znów wokół telewizji głośno. Dotyczy to nie tylko wileńskich, którzy zapamiętali są rozmowami, że w przyszłości nie będą mogli oglądać TV Rosji. Utworzone zostało nawet specjalne konto, na którym widza, wie gromadzą fundusze na transmitowanie tej stacji. Albowiem sytuacja finansowa Telewizji Litewskiej jest krytyczna. Spowodowała to cen na energię, toteż Ministerstwo Łączności, w którego gestii są wszystkie kanały, czyli zwiększa rachunki, czyli faktycznie ponad połowa całego budżetu idzie na opłatę usług łączności.

Oczywiście cen się nie da zmienić. Wielokrotnie pisałem też o tym, że dziwnym i niezrozumiałym pozostał dla nas (a dla widzów zapewne) fakt, że w tak kryzysowej sytuacji finansowej utworzona została państwowa telewizja, czyli Telewizja Litwy Wschodniej. Do brzo to dla krajów bogatych mieć swe regionalne programy, ale zgódzić się z tym, że na danym etapie dla naszego państwa — to luksus nie do wybaczenia.

Jaki natomiast los oczekuje telewizję państwową, tym bardziej, iż wszyscy pamiętamy, jak to w połowie listopada ukazało się oświadczenie Prezydium Rady DPEL, w którym między innymi takie oto zdania: „Z ramienia Litewskiej telewizji państwowej powinny proporcjonalnie korzystać wszystkie siły polityczne. W najbliższym czasie musi być jak najwnikliwiej rozpatrzone kwestia odpowiadania radiu i telewizji”. I oto 7 grudnia rząd przyjął nową uchwałę o dzierżawie sieci radiowo-telewizyjnej. Specjalnie powołana komisja ma przeprowadzić konkurs na wynajęcie państwowych nadajników radiowych i telewizyjnych, radiodifkacji przewodowej i kanału telewizyjnej kablowej.

Do nadawania programów państwowych sprzęt Litewskiego Radiu i Telewizji wynajmowanym będzie poza konkursem. Ministerstwo Łączności i Informatyki ma zapewnić nadawanie programów I i II Radia Litewskiego, jak również programu i Telewizji Litewskiej oraz Telewizji Litwy Wschodniej. Ponadto ministerstwu temu zezwolono na zawarcie umowy z zamkniętą spółką akcyjną „Litvtelekom” kierowaną przez L. Baskauską w sprawie transmisji jej programu przez trzecią sieć nadajników TV (LTV-3).

A więc rozpoczyna się konkurs. Cieszyć się z tego czy smucić? — Widz sam wydecyduje z tego wniosek. My zaś podsumujemy tylko taki wariant — wyobraźmy sobie, że telewizja: Polski, Rosji, czy też Ostanekino nie zechce uczestniczyć w konkursie, albo nie zwycięży. Wtedy będziemy musieli pożegnać się z nimi i zostaniemy skazani na eksperymenty rodzimej prywatnej, a przy tym nieefektywnej telewizji.

No, ale to minorowe przypuszczenia pesymisty. Wyniki konkursu zostaną podsumowane pod koniec I kwartału 1993 r. Czyli logicznie jeszcze przez trzy miesiące oglądamy stare programy. A będą przy programach telewizyjnych chcieliśmy wylumaczyć wszystkim kto do nas dzwonił po tym, gdy w „Respublike” zjawiało się zdanie o 17 milionach talonów przeznaczonych za program Telewizji Polskiej. Informujemy więc, że Telewizja Polska transmitowana jest bezpłatnie w ramach umowy. Natomiast redakcja Telewizji Litwy Wschodniej, która jest na tym samym kanale 38 — płaci właśnie taką sumę — 17 milionów talonów Centrum Technicznemu za nadajniki oraz linie radiowo-przekazkowe.

Helena GŁADKOWSKA

CENY DREWNA

W związku z podwyżką cen paliw, zasobów energetycznych oraz drewna na pniu bardziej, podrożała produkcja drewna, to też rząd Republiki Litewskiej postanowił zatwierdzić następujące ceny drewna, sprzedawanego ludności do ogrzewania po-

mieszczeń oraz do innych potrzeb bytowych zgodnie z ustaloną normą spożycia (w talonach za metr sześcienny): iglaste i miękkie liściaste — 350, sosnowe i olchowe — 400, brzoźowe i twarde liściaste — 450. Ustalono, iż drewno dla wszy-

stkich innych użytkowników (a dla ludności) ponad ustaloną normę spożywać sprzedaje się po cenach rynkowych.

Zlecono Ministerstwu Gospodarki Leśnej ustalić normy zużycia drewna, sprzedawanego ludności na ogrzewanie pomieszczeń oraz inne potrzeby bytowe.

Ukłony od Waki

(Dokończenie ze str. 4)

Podniosła się więc, szybko pozbierała i do pracy. Drzwi otworzyły się lekko i wszystko w biurze było w porządku, ale wewnątrz tkwił ciężki niepokój. Przecież to tylko jakiś głupi sen — wma- wiała sobie.

Było jednak prawdą, że nigdy nie czuła się tu dobrze. Przecież była do studiów. Ze skierowaniem do pracy. Tak jak inni młodzi Litwini. No i chyba nie było co narzekać. Zarobki dobre. Mieszkanie otrzymała. Latem tu tak ładnie, że nigdzie nie trzeba jechać na wczasy. I woda, i las — wszystko na miejscu.

Do Wilna przysłówiowe parę kroków, i pociąg, i autobus jeździ. Tylko że z ludźmi jakoś nie wyszło. Nie, w pracy wszystko dobrze. Ale otoczenie jakieś skryte, nieprzychylnie. Choć może i sama temu winna. Stroniła od szerszych kontaktów. Zawsze obawiała się, że jej wypomną, iż jest przyjezdna, niewiele więc ma o powiedzenia. Choć i tu tu tych, nieprzystających?

...

W promieniejącym spokoju gabinecie pracowała młoda kobieta. Kiedy podniosła oczy, wyglądała na zrównoważoną i w pełni pogodzoną ze światem. Mówiła poprawną polszczyzną z ciut dostrzeżalnym akcentem litewskim. Leonija Kulienė, współpracownik naukowy instytutu. Pracując tu od samego początku. Fenologia to moja dziedzina. Jak to popularnie wyjaśnić? Obserwuję rozwój przyrody. Notuję, kiedy jakie rośliny pączkują, kiedy kwitną, kiedy jakie ptaki przylatują, kiedy odlatują...

Pochodzę z Kiejdan. W tamtych okolicach dużo Polaków mieszka. A może i nie Polaków. Tylko tam wszyscy po polsku rozmawiają. W Rościach, Tubiach, Wędzia-



gole. Po mniejszych zaściankach. Mój polski wyniosłam z domu. W majątku urodziłam się, moi rodzice do szlachty należeli, to u nas z dawien dawna tylko po polsku rozmawiano.

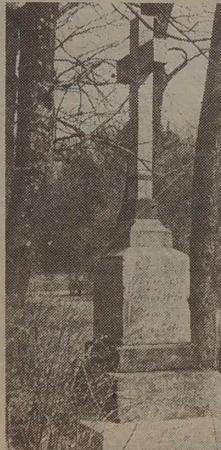
Ja jestem Litwinka. Ojciec był Litwinem Martinuskas. Mama w Kijowie urodzona. Uczyla się tam w polskim gimnazjum. Z domu była Petrawiciute, ze szlachty.

Pod Kiejdanami w kolchozie mieszkaliśmy. Cały kołchoz tylko po polsku rozmawiał. A szkół była litewska. To w szkole znówu w innym języku nie mówiono... Czy jeżdżę tam teraz? Nie. Nikogo tam nie mam. Jak się urodziłam do Wilna to i rodziców stamtąd zabrałam.

Leokadia KOMAISZKO

(c.d.n.)

NA ZDJĘCIACH: dawna przechowalnia karet, teraz — DK, zarząd gminy i inne urzędy; pa-



miątkowy kamień w parku; krzyż hrabiny Tyszkiewiczowej. Fot. Bronisława Kondratowicz

GORZELI NIZ W JUGOSŁAWII

Jak podała Polska TV (I program) średnie uposażenie mieszkańca Belgradu wynosi 200 dolarów USA. Jest z tego powodu bardzo niezadowolony. Ciekawe, co by powiedział, gdyby jego uposażenie wynosiło 20 USD, jak np. nasze, dziennikarzy?

ŚWIĄTECZNE WIĄZANKI

Od 8 do 22 grudnia w Pałacu Wystaw „Litexpo” przy al. Laisvės 5 będą się odbywały tradycyjne bożonarodzeniowe wystawy wiązank, które z powodzeniem mogą zastąpić choinki. Wystawie będą towarzyszyły różne imprezy — zabawy, loterie, gry. Wstęp od 10 do 20 godz.

„ERELIS” PRZYMIERZA SIĘ DO KRAKOWA

Prawdopodobnie po Nowym Roku, firma turystyczna „Erelis” otworzy nową linię autokarową Wilno—Kraków. Poza tym w następnym roku autokary Wilno—Warszawa będą kursowały codziennie: w nieparzyste dni autokarem „Orbis”, a parzyste — „Erelisa”.

GALIMATIAS W SPRZEDAŻY MIESZKAN

21 listopada Samorząd m. Wilna zorganizował aukcję mieszkań. Jednopokojowe mieszkania sprzedawano po 110 i 170 tys. tal., trzypokojowe — po 170—180 tys. tal. Tymczasem firma „Real Estimate” twierdzi, że realna cena trzypokojowego mieszkania w nowej dzielnicy Pilaitė (Zameczek) wynosi 12 tys. dolarów (3 mln 700 tys. tal.), a jednopokojowego — 6 tys. dolarów (1 mln 850 tys. tal.). Komisja prywatyzacyjna nałożyła veto na aukcję. Osoby, które wykupiły mieszkania, są w rozterce.

„ANYKŠČIU VYNAS” WRACA

W końcu przyszłego roku znów pojawią się w sprzedaży popularne naturalne wina litewskie „Anykščių vynas”. A na Nowy Rok szykuje się wódki „Sukuryts”, likiery, alkoholizowane wino „Anykšta”, „Versmė”.

„Anykščių vynas” powstała w 1926 roku. Założył ją B. Karazijs. W 1938 r. firma uzyskała „Grand Prix” na wystawie w Paryżu. Po wojnie litewskie naturalne wina jabłecznę, jarzębinową cieszyły się wielką popularnością. Po wyzwoleniu, z upadkiem przemysłu, zniknęły z lad sklepowych.

JĘZYK OGŁOSZEŃ

Język gazetowych ogłoszeń jest bardzo ciekawy. Jeszcze parę lat temu wydzielaliśmy, że agencje reklamowe wychwalały nam towary. Teraz — każde ogłoszenie — to autentyczny towar, usługa itp. Pojawili się ogłoszenia, których kiedyś w ogóle nie było. Np., że „uroczą pani może służyć za przewodnika po mieście w ciągu całej doby”.

WCZORAJ W BANKACH LITEWSKICH

Litewski komercyjny „Vytilis”: dolar — 313.20 (skup), 322.80 (sprzedaż), marka niemiecka — 199.80 (skup), 205.90 (sprzedaż). Wileński komercyjny: dolar — 325.36 (skup), 338.64 (sprzedaż), marka niemiecka (skup), 214.20 (sprzedaż). Oszczędnościowy: dolar — 328 (skup), 341 (sprzedaż), marka niemiecka — 209.60 (skup), 217.90 (sprzedaż). „Hermis”: dolar — 325 (skup).



Lub — że firma organizuje wybieżkę do Stambułu (komercyjną) i że można wziąć z sobą towaru na 120 kg. Obok ogłoszeń, że pod takim i takim telefonem skupuje się dolary, pojawiały się ogłoszenia o skupie łotewskich rubli i estońskich koron.

SWAJCARZY I MASŁO

Masło szwajcarskie było znane jeszcze przed wojną. W małych wileńskich sklepikach można było kupić paczkę z tradycyjną krowką bez problemów. Również dziś Szwajcaria słynie ze swego doskonałego nabiału. Wielu mieszkańców sąsiadnych krajów jeździ specjalnie do Berna czy Genewy tylko po to, by zaopatrzyć się w masło. Węć też szwajcarzy nałożyli cho na masło — 78 proc.

LITWA I CHLEB

Podobno chleb jest masowo wywożony z Litwy, więc nasi celnicy proponują wprowadzenie cła na chleb w wysokości od 100 do 200 proc. Na razie jest to tylko propozycja.

DO NORWEGII — BEZ WIZY

Norwegia jest kolejnym krajem, do którego możemy wjeżdżać bez wiz. Dotąd decyzje takie podjęły Wielka Brytania, Dania, Czechy i Słowacja. Singapur. Bez wiz mamy prawo wyjechać również do Polski i na Węgry.

ŚWIĄTECZNY KIERMASZ

Od 15 do 22 grudnia w sklepie meblowym na ul. Mindaugo (Mendoga) 11 organizuje się kermasz świąteczny. Jeżeli ktoś zechce podarować bliskim komplet mebli — bardzo proszę. Ale można tu nabyć różne inne, pomniejsze przedmioty. Radzimy więc zaglądnąć.

AUKCJA WALUTOWA

Bank komercyjny „Vytilis” organizuje ostatnią w tym roku aukcję walutową. Odbędzie się ona 21 grudnia o godz. 11 (Basanavičiaus 7, IV piętro, tel. 22-72-10). Rejestracja do 17 grudnia w pokoju 221).

NA KALWARYJSKIEJ

Pojawiły się nowaliki, ale nie nasze. Za kilo świeżych ogórków mieszkańcy Kaukazu proszą 400 tal. Droższa jest niż na Halli na tym bazarze śmietana — 180 tal. za litr. Jest więcej oleju niż na Halli, ale kosztuje 200 tal. Stoiczek majonezu 70 tal. puszka (mała) groszku zielonego 60 tal. kilo masła 320 tal. dzieżenie — 40 tal. za kwadrans. Usługa itp. Pojawili się ogłoszenia, których kiedyś w ogóle nie było. Np., że „uroczą pani może służyć za przewodnika po mieście w ciągu całej doby”.



CO KIEDY GDZIE?

WYSTAWY, KIERMASZE

● Bieżący przegląd informacyjny rozpoczniemy od delikatnej krytyki pod adresem Centrum Sztuki Współczesnej, Vołkei 2 (Niemiecka), w których to we śróde zostały otwarte obywatelska wystawa pl. „Pornografia”. Nie komentujemy zawyżczaj w tych zrestawek ekspozycji, jednakże dziwi otwarcie tego pokazu, w adwencie, tuż u progu Bożego Narodzenia. No, ale widocznie gospodarze mieli swe racje, zresztą sztuka pozostaje sztuką. A więc jest to szeroka retrospekcja litewskiej programi artystycznej od 1921 roku (kiedy to w litewskiej sztuce po raz pierwszy została ukazana naga kobieta), aż po dzień dzisiejszy. Znalazły się tu prace L. Jablonskisa, A. Pūpys, G. Trimakasa, S. Pakszisa i in. Natomiast wczoraj w tymże lokalu rozpoczęła się jeszcze jedna impreza — festiwal sztuki video krajów bałtyckich oraz Francji. Potrwa 3 dni. W jego ramach przewidziano symposium oraz wystawę „Videoart”.

● Ciekawy pokaz fotograficzny czynny w Pałacu Pracowników Sztuki, Daukanto 3/8 (pl.

Daukantas), Jego autorem jest B. Jasinevičius Rebello z Brazylii. Ukazuje życie Litwinów w tym kraju.

● Galeria „Vartai”, Vilnius 39 (Wileńska) zaprasza na Bożonarodzeniową wystawę malarstwa.

● Przepiękny pokaz Bożonarodzeniowy zorganizowała też Biblioteka Techniczna, św. Ignacio 6 (św. Ignacego), złożyły się nań specjalne wydania reklamowe oraz katalogi (z ponad dwunastu państw świata) ukłujące atrybuty liturgiczne.

Wystawę dopełniają przepisy i porady świąteczne: dotyczące dań, ubrań, zabawek, upominków. Firma „Flora” proponuje pocztówki z suszonych kwiatów, natomiast ZSA „Lele” — lalki oraz kalendarze. Towarzystwo Sadowników przygotowało noworoczne wiązanki, wszystko to nie tylko do obejrzenia, ale też do nabycia.

● Świąteczną wystawę — kermasz zorganizowała też galeria „Langas”, Asmenos 8 (Oszmialska).

● Natomiast w Galerii Meda- li, św. Jono 11. (Świętojańska) można nabyć wyroby jubilerskie

oraz ceramikę.

● Skórę zhańciliśmy o kermasz — to trwają one w wileńskich pałacach Wilna. Np. w Domu Prasy można nabyć wiele rzeczy upominkowych, jak też wspaniałe futra. Piękne torby, skórzane, bambosze z Niemiec i linie wyroby do nabycia na międzynarodowym kermasz w „Komede”. Kermasz świąteczny czynny też w sklepie meblowym „Baldai”. A najbówszy — w sobotę, niedzielę w wileńskim Planetarium. Będzie to swiste królestwo jasek oraz wyrobów z nich — gdyż jego gospodarzem będzie Wilewiska Fabryka Drobiu.

TEATR

● Premierę na Rosyjski Teatr Dramatyczny. W sobotę zaprezentuje „Spóźnioną miłość” A. Ostrowskiego.

W niedzielę dla dzieci „Piórkowia”. Wieczorem „Niedźwiedź”.

● Dziś w Operze „Śpiąca królewna”. Jutro opera G. Bizet’a „Carmen”. W niedzielę „A Proba”.

● Jeszcze jedna premiera. Na Małej Scenie Teatru Akademickiego — dziś, jutro, pojutrze „Jelizałeta” Mami (D. Charms).

KONCERTY

● Miłośnicy muzyki organowej w sobotę i niedzielę mogą się wybrać do Sali Barokowej, gdzie występuje N. Dainiene.

Tańsze bilety

Jak już pisaliśmy, znacznie zdrożały bilety na autobus podmiejskie. Wiele osób skarżyło się, że nie może sobie pozwolić na ich kupno. Niektórzy prosili o wprowadzenie na relisy w okolicach Wilna miesięcznych biletów, jak to się robi w miastach. Zarządnia Autobusowa posła na rękę i ogłosiła o obniżce.

ntu cen na bilety w komunikacji podmiejskiej oraz o wprowadzeniu biletów miesięcznych. Ceny biletów obniżono o 20 centów. Bilety miesięczne obowiązują od 1 października do 31 października. Bilet miesięczny 5 następujących kosztował do 10 stycznia 2460 tal., teraz — 1440, dla studentów i uczni zamiast 1230 kosztuje 720 tal.

Inf. wł.

Telewizja

PIĄTEK, 18 GRUDNIA

LTV-1

9.00 — Program dnia. 9.05 — Ziemia Kłajpedzka. 9.50 — Film fab. „Lekki oddech”. 18.00 — Wiadomości. 18.15 — Film dok. 18.45 — Nasi dziadkowie. 19.15 — Solica. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Ludzie zastępi. 21.10 — Video-serial „Niespokojne dno i spokojne rodzinie”. 22.10 — Kryminał niemiecki TV „Zamach”. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Wideo-rock.

Program Litwy Wschodniej

7.00 — Kroki. 7.10 — 8.30 — Na dzień dobry. Program inf. publ.-muz. 18.00 — Program TVP.

Warszawa

10.00 — Wiadomości. 10.10 — „Mama i ja” — program dla najmłodszych. 10.20 — Przedśkołny koncert zyczeń. 11.00 — „Wielkie oszustwo” — film fab. prod. kanadyjskiej. 12.35 — Kwadrans na kawę. 12.50 — „Sto lat” — magazyn ubezpieczeń społecznych. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — 17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dzieci: Ciuchcia. 17.50 — Język angielski dla dzieci. 18.00 — Telexpress. 18.20 — „Olaf Pearl Herbourt” (cz. 2 — ost.) — film dok. prod. ang. 19.10 — Prawo do bezgrawitacji. 19.30 — Randka w ciemno. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Wielkie oszustwo” — film fab. prod. kanadyjskiej. 22.50 — Zawsze po 21”. 23.45 — Wiadomości. 24.00 — Dziś w Senacie. 0.10 — Historia Hollywoodu (6) — serial dok. prod. USA. 1.00 — „Akademia” — relacja z kabaretu. 1.45 — „Rosella Hightower” — film dok. prod. franc.

Ostankino

4.55 — Program dnia. 5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Do lat 16 i więcej. 9.00 — Klub podróżników. 9.50 — P. Bogomazow. Między startem i

SPRZEDAJEMY

w większych ilościach napoje orango, cola, lemon po 1,5 l. Wilno, tel. 45-42-06.

(Zam. 1452)

SPRZEDAM

kucharki elektryczne „Elektra 1006”, zapasowe fajerki, pralkę „Wiatka automat-16”.

Zwracać się: Vilnius, tel. 23-01-64.

(Zam. 1456)

SPRZEDAJE SIĘ

białe umywalki z importu „Tulpan” i kompaktowe muszle klozetowe. Kupię dolary USA.

Zwracać się: Vilnius, tel. 44-97-70.

(Zam. 1455)

meta. 10.30 — Ameryka z M. Taratuta. 11.00 — Dziennik. 11.20 — TV film fab. 12.35 — TV film fab. „Bezmienna gwiazda” (2). 14.00 — Dziennik. 14.25 — Brydż. 14.50 — Biznes. 15.05 — Notes. 15.10 — Serial anim. „Pszczółka Maja”. 15.35 — Centrum. 16.05 — Koncert. 16.45 — Ekspres prasowy. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Głosy ziemi rodzinnej. 17.50 — Człowiek i prawo. 18.15 — Ameryka z M. Taratuta. 18.45 — Pole cudów. 19.40 — Dobranocka. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Film fab. „Skamieniały las”. 22.05 — Biuro polityczne. 22.40 — Program muz. Podczas przerwy — Dziennik. 23.40 — Człowiek tygodnia. 23.55 — Program rozr.

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.20 — Reklama. 7.25 — Czas biznesmenów. 10.00 — Najlepsze mecze NBA. 11.00 — TV serial „Santa Barbara” (114). 11.50 — Paralele. 12.05 — Reportaż K. Mażelki z NATO. 12.35 — Dom handlowy. 12.40 — Sprawa chłopaka. 13.00 — Wieści. 15.00 — Telegielda. 15.30 — Studio „Wzrost”. 16.00 — Wieści. 16.15 — TV film „Rozdina Smirnowów: jak żyć?”. 17.00 — Trust N. 17.15 — Megapolis. 17.45 — W. Disney przedstawia. 18.35 — Film anim. 18.45 — Święto ko dzień. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Reklama. 19.25 — Przedstawia K-2. Film fab. 21.45 — Wasz czek prywatyzacyjny. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. Prognoza astrologiczna. 22.25 — Karuzela sportowa. 22.40 — Na sesji RN FR. 23.10 — K-2 przedstawia. 23.50 — Pogaduszki.

SOBOTA, 19 GRUDNIA

LTV-1

8.00 — Program z Kiejdan. 9.00 — Wiadomości. 9.05 — Dla dzieci. 10.05 — Ziemia Kłajpedzka. 10.50 — Słowo chrześcijanina. 11.00 — Zgoda. 12.00 — Program białoruski. 12.20 — Zdrowie. 13.00 — Wojsko litewskie. 13.35 — Film dok. 14.35

— Dżoz dzo. 15.20 — Spektakl lotewski. TV „Eksport-H”. 16.05 — Film fab. dla dzieci „Trzy orzeszki dla Kopciuszka”. 17.30 — Sport na święcie. 18.15 — Wiadomości. 18.25 — Film fab. „Operacja Y i inne przygody Szurika”. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Pod własnym dachem. 21.45 — Program studia widoweklanu. 22.05 — Dla młodzieży „Rock weekend”. 22.45 — W święcie kina. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Europejska noc jazzowa.

LTV-2

8.40 — Koncert. 9.00 — Przegląd krajowy. 10.00 — Piramida. 10.30 — TV film fab. „Sąsiedzi”. 10.55 — Boże Narodzenie w Ameryce. 11.25 — Abecadło zdrowia. 11.40 — Najświeższej Kalendarz. 12.20 — Cudzego bólu nie bywa.

Warszawa

10.00 — Wiadomości. 10.10 — „Ziarno”. 10.35 — „5-10-15”. 11.50 — Język angielski dla dzieci. 12.00 — Rokendroler. 12.30 — Sobotnie rendez-vous. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15 — „Odyseja zwierzęca” (7) — serial przyrod. prod. USA. 14.00 — Walt Disney przedstawia. 15.20 — Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Robert Bruter — „Spadek na zwyciężenie”. 15.30 — Zaproszenie do teatru telewizyjnego: „W małym domu” Tadeusza Rittnera. 16.40 — Sobotnie rendez-vous. 17.35 — „W życiu jak w teatrze”. 18.00 — Telexpress. 18.20 — „Domek na prętni” (24. ost.) — serial prod. USA. 19.15 — „Wielkie zielone” (teleturniej muzyczny. 19.30 — „Pegaz”. 20.00 — Małe wiadomości DD. 20.10 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Polskie ZOO. 21.30 — „Jozefina Baker” (1) — film biograficzny prod. ang. 22.55 — Kabaretowa lista przebojów. 23.40 — Wiadomości. 23.55 — Sportowa sobota. 0.20 — „Chimera” (2. ost.) — film prod. ang.

Ostankino

5.55 — Program dnia. 6.00 — Dziennik. 6.20 — Gimnastyka. 6.30 — Sobotni poranek biznesmena. 7.30 — Sport. 8.00 — Maraton-15. 8.25 — Przegląd ekologiczny. 13.20 — Przedstawia studio „Polityka”. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Film anim. 14.45 — W święcie zwierząt. 15.35 — Dla dzieci. 16.05 — Czerwony kwadrat. 16.45 — Międzynarodowy turniej hokejowy o puchar „Izwestii”. Kanada — Rosja. Terce II i III. 18.25 — TV film fab. „Wróć, Lumumba”. 19.45 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Co? Gdzie? Kiedy? 21.45 — O międzynarodowym festiwalu młodych wykonawców piosenek w Soczi. Podczas przerwy o 23.00 — Dziennik. 23.30 — Film fab. „Kotykan”.

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.20 — Film anim. 7.30 — Przegląd NBA. 8.00 — Świat sportu oczyma firmy „Gillette”. 8.30 — Program 03. 9.00 — Wideokanal „Plus jedenaście”. 10.10 — Jak będziemy żyli? 11.00 — Film fab. „Nowe bajki Szeherezady”. (1) 12.05 — Plastyk J. Mironow. 12.40 — Sprawa chłopaka. 13.00 — Wieści. 13.20 — TV konkurs prawników. 14.20 — Pięknym. 15.05 — „Burda Moden” proponuje. 15.25 — Wszczęświat nieznan. 16.05 — Futbol bez granic. 17.00 — Złota ostroga. 17.30 — Wiadomości parlamentarne. 17.45 — Ustami dziecka. 18.15 — Show masek. 18.45 — Święto ko dzień. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Film anim. 19.30 — Temat z wariacjami. 21.00 — Ścisłe tajne. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. Prognoza astrologiczna. 22.25 — Karuzela sportowa. 22.30 — Mieszanka. 23.00 — Program A. 23.30 — Ad libitum. 24.00 — Film fab. „Spadek profesora Doyle”.

SKUPUJEMY

czeki inwestycyjne po dobrym kursie. Zwracać się: Vilnius, tel. 77-99-76, Żirmuna 27. II piętro. (Zam. 1376)

SKUPUJEMY

czeki inwestycyjne. Płatny od razu. Zwracać się: Vilnius, Kalvarijų 62. tel. 75-09-58 od godz. 9 do 17. (Zam. 1449)

KUPIE

jedno- lub dwupokojowe mieszkanie. Vilnius, tel. 44-92-33. (Zam. 1432)

KUPIE

dolary USA i marki niemieckie. Zwracać się: Vilnius, tel. 35-48-22. (Zam. 1359)

SPRZEDAM

dolary USA i marki niemieckie. Zwracać się: Vilnius, tel. 75-25-74. (Zam. 1360)

SPRZEDAM

nową przyczepę „Zubronok”. Zwracać się: Vilnius, tel. 26-80-12. (Zam. 1437)



KTO URODZIŁ SIĘ 18 GRUDNIA

To osoby o delikatnej konstrukcji psychicznej. Ich intelekt, lna osobowość jest niezwykle wrażliwa i czuła na wszelkie radykalizmy. W życiu starają się kierować prawością i iść zawsze prostą drogą. Uczucie, w których są wierni i lojalni, odgrywa w ich życiu ogromną rolę. Określają ich działania oraz aktywność życiową. Trudno jest im osiągnąć założone cele, gdyż brak im przebojowości i wytrwałości. Są zbyt pobłażliwi dla siebie i innych.

Kalendarium

* Piątek (18.XII) jest 353 dniem 1992 r. Do końca roku 13 dni.
* Znak Zodiaku — Strzelec.
* Imieniny: Bogusława, Gracjana, Laurencja, Wiktora.
* Wschód Słońca — 8.38, zachód — 15.53. Długość dnia 7 godz. 15 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 18 grudnia zachmurzenie, bez opadów, wiatr południowy, umiarkowany. Temperatura 2–4 stopnie ciepła. W ciągu następnych dwóch dni bez opadów, temperatura w nocy 0–5 stopni mrozu, w dzień 0–5 stopni ciepła.



Najlepsza jakość, najniższa cena!

Firma „ERA” sprzedaje w sklepie „Juste”, ul. Justiniškiu 62a, drugie piętro, sztuczne kwiaty. Kupującym większą ilość, duże zniżki.

Telefon: 22-15-90, 62-14-08 od 9 do 17. (Zam. 1447)

POMOGĘ

wykupić i wymienić nie wykupione mieszkania na Starówce na mieszkania nowoczesne.

Zwracać się: Vilnius, tel. 22-70-90. (Zam. 1422)

Dziurnik wydania:

Krystyna ADAMOWICZ, Zbigniew MARKOWICZ, Teresa ZARK, Teresa STRUMILO, Aleksander SUBOTKIEWICZ

Zast. redaktora Jerzy SURWIŁO

Usługi XERO — powielanie dowolnych dokumentów — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój 1102. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy, tel. 42-79-55.

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Lietuvos Respublika, Vilnius, Laisvės pr. 60.

Kod 67218

Cena 5 talonów.

W Polsce — 800 zł.

Zam. 4165

Nr rejestracji — 322.

Drukarnia Państwowa Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, społeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-78-88, felletonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-76, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylści — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.